

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 60.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O/S.) dnia 1 sierpnia 1888.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartałowa wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & C. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiański Paris, Rue Véselý Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 31 lipca.

Cesarz niemiecki Wilhelm II. w wtorek przed południem odjechał z Petersburga do Sztokholmu. Pobyt jego tam i w Kopenhadze będzie bardzo krótki. Dnia 31. b. m. spodziewany jest z powrotem w Poczdamie. — Car Aleksander udzielił hrabiemu Herbertowi Bismarckowi dyamenty do orderu Aleksandra Newskiego a cesarz niemiecki Wilhelm rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Giersowi brylanty do orderu czarnego orła, jego pomocnikowi tajnemu radzcy Wlangalemu order czerwonego orła pierwszej klasy a rosyjskiemu ministrowi wojny Wannowskiemu wielki krzyż orderu orła czerwonego. Odznaczenia te mają być naocznym dowodem pomyślnego rezultatu odwiedzin. — Wracając do Poczdamu cesarz Wilhelm podobno odwiedzi kanclerza w Friedrichsruh. Wiadomość ta, gdyby się sprawdziła istotnie, nie małego byłaby znaczenia. Wizyta ta bowiem, prócz niezwyklej grzeczności okazanej kanclerzowi, nie mogłaby mieć innego celu, jak udzielenie osobiste przez cesarza Wilhelma kanclerzowi wrażenia wyniesionych z pobytu na dworze rosyjskim, treści rozmów z carem i z ministrem Giersem, oraz tego wszystkiego, co dla dalszej polityki Niemiec będzie niejako wskazówką i punktem wyjścia.

W wiedeńskich kołach politycznych przypisują pewną doniosłość obecności Polaka, margrabiego Zygmunta Wielopolskiego w najbliższym orszaku cara przy pierwszym spotkaniu się z cesarzem Wilhelmem na pokładzie okrętowym w przystani kronsztackiej. Margrabia Wielopolski bowiem nie jest tak wysokim dostojnikiem dworskim, ażeby z tego tytułu obecność jego w orszaku cara przy spotkaniu się była nieodzowną, a to tem bardziej, że ten ściślejszy orszak składał się prócz wielkich książąt tylko z trzech osób: Szuwałowa, Wielopolskiego i Richtera. Wielopolski cieszy się zupełnem zaufaniem cara a przy tem jest dobrym, roztropnym i gospodarnym Polakiem. W razie gdyby rząd rosyjski zbliżył się do Polaków, zająłby on wysokie stanowisko.

Podczas gdy prasa berlińska pełna ufności w pokój, kładąc mianowicie przycisk na zwrot w opinii rosyjskiej ludności, która na każdym kroku miała witać cesarza niemieckiego z uniesieniem, angielskie gazety nie tają swego niezadowolenia i wcale nie różowo przedstawiają przyszłość. „Stangard“ ostrzega przed wszystkimi gorączkowymi nadziejami pokoju z okazji zjazdu petersburskiego i pisze, że książę Bismarck nie jest bez obaw co do przyszłości. Francya nie pozostanie nadal jawnym a Rosya Niemiec wrogiem. Przymierze po-

między obu tymi wrogami Niemiec jest tylko sprawą czasu, bo obaj nie są jeszcze dość silni.

Zaledwie cesarz niemiecki Wilhelm II. odjechał z Petersburga, doniosła gazeta kolońska, że załogi francuskie nad granicą wschodnią mają być wzmocnione. Równocześnie piszą, że w Ruszczuku aresztowano dwie osoby, u których znaleziono korespondencyje z Kijowa, świadczące o przygotowaniu spisku przeciw Bułgarii. Zdaje się, że zjazd petersburski cesarz bynajmniej się nie przyczynił do uspokojenia umysłów.

Cesarz niemiecki Wilhelm II. przybył w czwartek w południe do Sztokholmu. Jechał z Krasztadu do Szwecyi 50 godzin.

Ojca św. Leona XIII Encyklika o wolności człowieka.

(Z łacińskiego oryginału.)

(Ciąg dalszy.)

Tak samo sądzić należy o tak zwanej wolności nauczania. Ponieważ nie może być rzeczą wątpliwą, że tylko samą prawdą umysły napawać należy, gdyż tylko na niej inteligentnych istot dobro, cel ostateczny i doskonałość spoczywa, — przeto tylko prawdziwą naukę wykladać można tak osobom niedoświadczonym i nieumiejętnym, jako też osobom wykształconym, a to dla tego, aby jednym ułatwiła poznanie prawdy, a drugich w tej prawdzie utwierdzała. I dla tego też obowiązkiem tych, którzy nauczają, jest wyrwać zupełnie z duszy ludzkiej błędy, oraz silnymi szańcami zamknąć do duszy drogę i przystęp błędnym i fałszywym opiniom. Jasną przeto jest rzeczą, że owa wolność nauczania, o której tu mówimy, najpełniej sprzeciwia się rozumowi, i że chyba do zupełnego zamieszania umysłów doprowadzić może, o ile taż wolność rości sobie pretensyą zupełnej swywoli i samowoli w nauczaniu.

Takiej swywoli nie może państwu władza publiczna udzielić bez narażenia swego urzędu, a to tem więcej, że u słuchających uczniów wiele znaczy powaga nauczyciela, i że uczeń bardzo tylko rzadko sam z siebie osądzić może, czy prawdą jest to, co mu nauczyciel wyklada, czy też nie. Dla tego też, aby i ta wolność na miano uczciwej zasługiwać mogła, należy ją ująć w pewne karby i należyte ograniczyć, a mianowicie, aby sztuka nauczania nie wyrodziła się w narzędzie zepsucia. Prawda zaś, o której w narzędzie zepsucia. Prawda zaś, o której jedynie nauka mistrzów obracać się powinna, dzieli się na przyrodzoną i nadprzyrodzoną. Z prawd przyrodzonych, do których należą zasady przyrodzone i to, co z nich w pierwszym

rzędzie na mocy rozumu wywnioskować można, — składa się jakoby wspólna ojeowizna ludzkiego rodzaju, a ponieważ na tych zasadach przyrodzonych jakby na jakiej silnej podstawie moralność, sprawiedliwość o religię, a nawet sama społeczność ludzka się opiera, — przeto nie było większej bezbożności i srozszezo barbarzyństwa, jak gdyby kto chciał pozwolić bezkarnie wydzierać i niszczyć te podstawy bytu ludzkiego.

Z nie mniejszą troskliwością należy przechowywać on wielki i święty skarb tych rzeczy, które za pomocą i pośrednictwem Boga poznajemy. Świetnemi i rozlicznemi dowodami udowodnili Apologeci niektóre najznakomitsze prawdy, do których zaliczyć należy: że Bóg pewne prawdy ludzkości objawił, — że jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem, aby dał świadectwo o prawdzie, — że założył doskonale na ziemi stowarzyszenie, t. j. Kościół, którego sam jest Głową i z którym aż do końca świata pozostać przyobiecał. Temuż Kościołowi polecił wszystkie one prawdy, których sam nauczał, a to w tym celu, aby Kościół tych wszystkich prawd strzegł i bronil, aby je na podstawie prawowitej powagi wykladał, a zarazem nakazał, aby wszystkie ludy Kościołowi jego tak samo jakby jemu samemu były posłuszne; ktoby zaś inaczej działał, ten skazany jest na wieczne potępienie. Z tego się pokazuje jasno i zgodnie, że najlepszym i najpewniejszym dla człowieka nauczycielem jest Bóg, który jest początkiem i źródłem wszelkiej prawdy — oraz jednorodzony Syn Boży, spoczywający na łonie Ojca i będący drogą, prawdą, żywotem i prawdziwym światłem, które oswaja każdego człowieka na ten świat przychodzącego — i którego nauki wszyscy ludzie chętnem sercem słuchać i do niej się stósować powinny jako mówi Jan św. (VI 45): „i będą wszyscy uczniami bożymi“.

Atoli w wierze i w nauce obyczajów uczynił Pan Bóg swój Kościół święty uczestnikiem swego nauczycielstwa i nadał mu boski przywilej nie omylności, tak, że tenże Kościół stał się najwyższym i najpewniejszym nauczycielem ludzkości i że powodem nienaruszonego prawa do wolności nauczania. W rzeczy samej Kościół święty opierający się na nauce z nieba objawionej, o to się przedewszystkiem starał, aby poruczony sobie od Boga urząd święcie wypełniał — to też stawając się tem odważniejszym im większe go zewsząd otaczały niebezpieczeństwa, nigdy nie przestawał walczyć w obronie wolności nauczania, którą od Boga otrzymał. W ten to sposób cały świat porzuciwszy najohydniejsze błędy i zabobony odnowił się w chrześcijańskiej mądrości. Ponieważ zaś rozum jasno naucza, że prawdy przez Boga objawione i prawdy przyrodzone sprzeciwiać się sobie nie mogą, tak że to, co się od nich różni, w ogóle fałszywym być koniecznie musi, dla tego boskie nauczycielstwo Kościoła nie tylko nie powstrzymuje zapau do nau-

ki, nie powstrzymuje wzrostu wiedzy ludzkiej, albo postępu cywilizacji, lecz raczej wielce je rozjaśnia i pewną im daje opiekę.

Tenże sam взгляд nie mało się przyczynia do udoskonalenia samejże wolności człowieka, gdyż jako Chrystus Zbawiciel nam powiada, że „człowiek przez prawdę się wyswobadza“ (święty Jan VIII, w. 32): „Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi“. Dla tego też nie mamy powodu, aby rzetelna prawda miała się czuć obrażoną, albo też iżby nauka, w wprowadzonym znaczeniu tego wyrazu, niechętnie patrzeć miała na sprawiedliwe i słuszne prawa, któremi tak Kościół, jako też i zgodny z nim rozum ludzki chcą naukę ludzką ograniczyć. Co więcej — Kościół, jak to już wielokrotnie jest udowodnione, starając się głównie o obronę wiary chrześcijańskiej, nie zapomina bynajmniej o naukach ludzkich i wszelkim sposobem podnieść i uznać je usiłuje. Dobrą bowiem jest sama przez się wykwinna nauka — i wszelkimi siłami do niej zdążać należy — a nadto wszelka wiedza, która z samego rozumu wypływa i zgadza z prawdziwą istotą rzeczy, przyczynia się nie mało do wyjaśnienia tego, w co za sprawą Bożą wierzymy.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że świat cały bardzo wiele Kościołowi zawdzięcza i wielkie mu jest winien dobrodziejstwa, mianowicie za to, że przechował do dni naszych świetne zabytki starożytnej mądrości, że w wielu miejscach pootwieriał przybytki nauki, że zawsze podniecał umysły do szlachetnego współzawodnictwa, podtrzymując zawsze te sztuki i nauki, które są po dziś dzień najlepszym wyrazem naszej oświaty i cywilizacji.

Nakoniec nie możemy pominąć milczeniem tego, że istnieje niezmiernie pole działania, na którym ludzie pomiędzy sobą współzawodniczyć i umysły kształcić się mogą, a są to te nauki i wiadomości, które z nauką wiary i moralności chrześcijańskiej nie koniecznie są połączone, albo do których Kościół powagi swej nie stósuje i całkowicie wolny sąd ludziom uczonym przedstawia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W tureckiej niewoli.

(Powieść zachęcająca do wytrwania w dobrém.)

II.

Niewolnik.

Z boleścią spoglądał Anzelm na swój kraj ojczysty, na Włochy ukochane, które mu coraz więcej znikaly. Tracił powoli z oczu domy, pałace, świątynie, lasy i góry, aż wszystko zniknęło, a młodzieniec nic więcej nie widział tylko niebo i morze.

Rozbójnicy morsey włóczyli się jeszcze dni kilka po morzu, śledząc baczenie za chrześcijańskimi okrętami, aby takowe zrabować. Nie udało im się żadnego napotkać, natomiast ujrzeni z wielkim przestraszeniem białe żagle wielkiego okrętu wojennego, który ich ścigał. Chrześcijańscy jeńcy cieszyli się w duchu, mając nadzieję, że będą oswobodzeni. Rozbójnicy zmusili ich atoli chłostą, aby szybko wiosłowali a i sami do wiosel się rzucili. Okręt wojenny zbliżał się coraz więcej, lecz płynął za wolno, aby doścignąć okręt zbójcki. Noc się zbliżyła, a chrześcijanie zasmuceni biadali, że ich nadzieje w niecz się obrócily. Rozbójnicy natomiast pełni byli radości, że uszli groźnego niebezpieczeństwa.

Z nadejściem zorzy porannej, kiedy niebo i morze jej blaskiem się zarumieniły, już nie było widać wojennego okrętu. Anzelm, który sądził, iż modlitwa jego była wysłuchana, bardzo się zasmucił, tak iż rzewnie płakać zaczął. Lecz wnet

O ratowaniu topielców.

Podczas upałów letnich, mile ale zarazem i niebezpieczne bywają kąpiele, gdyż często bardzo zdarzają się wypadki, iż osoba nie umiejąca pływać tonie i po kilku kwadransach lub godzinach dopiero wydobyta zostaje. Wtedy bez wahania przyzwać doktora, a gdyby go nie było, to nie rozpaczać, iż osoba utopiona umarła: pomnając, że jeden ze sławnych doktorów rzekł: „chowają ośmnastą część utopionych żywych, gdyż bardzo często uważany za umarłego nie jest nim jeszcze“, lecz uzbroić się należy w wielką cierpliwość, gdyż nie w pół a nawet i nie w całą godzinę usilnych środków ale w 8, 10 a nawet 12 godzin można dopiero wywołać lekką oznakę życia, które w człowieku utopionym zostaje w zawieszeniu.

Z początku należy wydobytego z wody mocno i nieustannie nacierać, położyć worek z gorącym zbożem na nogi, żołądek i po obu stronach na piersi, przykryć ciepło i przykładac gorące i prawie parzące serwety na całe ciało. Mieszkciem wdmuchiwać w obie dziurki nosa powietrze na przemianę to w jedną to w drugą; wcierać olejek alkoholowy na skronie i piersi, i w bardzo małej ilości wlewać go od czasu do czasu w usta. Jeżeli to wszystko nie pomaga a doktor nie przybywa z pomocą, wziąć dwie męzkie fajki i wprowadzić niemi silnie dym w odchodową kiszkę utopionego, gdyż doświadczenia dowiodły, że wewnątrz ciała najdlużej pozostaje czynnem i że w tem należy szukać zawsze ostatniej iskry życia, przez użycie gwałtownego wstrząsającego środka. Gdyby jeszcze to wszystko nie spowodowało upragnionego skutku, należy gole ciało uderzać mocno batem, i rozpalonem do czerwoności żelazem prowadzić po piersiach. Nie przestraszajcie się zbytecznie szanowni czytelnicy: na wielkie zło, strasznych środków używać należy, a dowiedzionem jest, iż po należytem zastosowaniu tych środków powrócić można życie nawet takiemu topielcowi który czasem kilka godzin pozostawał pod wodą, a cóż to za radość, gdy życie drogiej nam istocie powrócimy. Ale gdy utopiony przyszedł już nawet do życia, należy jeszcze bardzo, bardzo ostrożnie z nim postępować; aby nie zaszkodził

się upamiętał i tak się odezwał do towarzyszy niedoli: „Chociaż nie zaraz Bóg modlitwy wysłuchuje, to prędzej czy później je spełnia. On sam jeden wie najlepiej, kiedy jest czas stósowny, aby życzenia nasze były wysłuchane. To wam zaręczam napewne, że dla mnie i dla was wybije godzina oswobodzenia i że wrócimy wolni na łono naszych ukochanych rodzin“.

Niedługo ujrzeni jeńcy miasto Algier, oświecone blaskiem wschodzącego słońca. Ponieważ miasto to na górze zbudowane, przeto coraz to inny szereg domów na jaw wychodził. Smutne sprawiły wrażenie na Anzelmie tureckie świątynie zwane moszeami, czyli meczetami, na których nie krzyż, godło zbawienia, lecz półksiężyc, godło Turków, na szczytach wież jaśniał w promieniach słońca.

Okręt przybił do brzegu, jeńców wyprowadzono na ląd a po krótkim wycoczynku poprowadzono do miasta na wielki rynek przez wąskie i brudne ulice. Tu wystawiono ich na widok i na sprzedaż jak bydło na targowisku bydłecem. Najprzód zebrało się najniższe pospólstwo tureckie, zgraja łazęgów, którzy oglądali jeńców chrześcijańskich i sztydził z nich, lżąc ich brzydkimi wyrazami. Później zaczęli się schodzić i bogatsi mieszkańcy miasta. Przechodzili po kolei między jeńcami, ustawionymi w rzędy i oglądali ze wszech stron każdego, jak konia, którego się chce kupić. Na rynku znajdowały się duże kamienie i belki, na których próbowano siły niewolników, idących na sprzedaż. Turcy rozkazywali te ciężary podnosić, dźwigać, a potem gorliwie się o cenę targowali. Niejedno kupno przyszło do skutku. Prawnik, młody majtek i inni zostali za wysoką cenę kupieni. Anzelma nikt nie chciał kupić, owszem naśmiewano się z niego, że nie mógł po-

dzić jeżeli nie życiu, to zdrowiu. Należy chorego pozostawić w największym spokoju o średniej umiarkowanej dyecie przez kilka dni, pozostawić go w łóżku ciepło ale niezbyt gorąco, aby miał nogi ciepłe, głowę chłodną, a żołądek swobodny; unikać rozmowy o jego wypadku aż do czasu zupełnego wyzdrowienia, mało z nim rozmawiać, by go nie gorączkować i żadnych wizyt nie dopuszczać. Za napój dawać ziółka z bzu, kwiatu pomarańczowego, a jeżeli jest więcej wzburzony i zgorączkowany, dawać polykać po dwie krople eteru rano i wieczorem.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Cała piechota armii niemieckiej uzbrojoną już została w nowe bagnety sztyletowe. Bagnety te są nadzwyczaj krótkie i lekkie, tak, iż nie utrudniają wcale strzelania. Jedyny korpus gwardyi zachowa dotychczasowe bagnety. Tak samo przeistoczono już i sposób noszenia bagaży wojskowych. Odtąd już żołnierze nie będą nosić płaszczy przewieszonych przez ramię, tylko owinięte na około toraistra, który znacznie zmniejszonym został.

— W lożach masonskich w Niemczech figurują jako ministrowie: 70 profesorów, 4 pastorów, 17 nauczycieli, 46 lekarzy, 35 prawników, 26 urzędników administracyjnych, 29 radców sądowych i burmistrzów, 22 oficerów, 21 architektów, 5 urzędników od cła, 9 aptekarzy, 51 kupców, 31 fabrykantów, 10 księgarzy i drukarzy, 6 dyrektorów bankowych, 2 hotelistów, 10 prywatnych i 1 panujący książę.

ROSYA.

W Kijowie odbywają się dotąd rozmaite uroczystości z powodu obchodu 900 letniej rocznicy chrztu Rusi, którym panslawiści usiłują nadać cechę wielkiej manifestyi politycznej i zład wielce ubolewają, że ani car ani żaden członek carskiej rodziny nie bierze w nich udziału.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Deszcze nareszcie cokolwiek

dnieść żadnego z ciężkich kamieni. Kupujący uważali, że delikatny młodzieniec jest za słaby do wykonywania robót niewolniczych, dla tego z pogardą około niego przechodzili.

W mejakim oddaleniu stał stary żyd, który, jak się zdawało, obojętnie na ów targ spoglądał. Był on czarno ubrany, biała jak mleko broda spadała mu na piersi, twarz poorana była licznymi zmarszczkami. Gdy już wszyscy kupujący odeszli, wtedy zbliżył się, a nasadziwszy na nos okulary, oglądał Anzelma, kiwając głową a obejrzawszy ręce, ganił, że są niezdatne do ciężkiej roboty. „Przecież coś umiesz“, zapytał się Anzelma, „powiedz tedy czegoś się nauczyli?“ Anzelm opowiedział szczerze, że jest biegłym w języku włoskim i francuskim, a mianowicie umiałby w tych językach listy pisywać. „Hm, hm,“ rzecze żyd, „toby było coś, ale co umiesz jeszcze więcej?“ Anzelm mówił, że umie po łacinie i grecku. „Aj waj,“ odezwał się żyd, „nie jest to nic dla Turków, ten towar wcale tu nie popłaca. Może atoli jeszcze co umiesz?“ Wtedy Anzelm oświadczył, że umie śpiewać i grać na lutni. Na to żyd: „Szkoda że nie mamy pod ręką lutni, abyś zaśpiewał jaką ładną piosenkę, być może iż będzie cię można użyć do czegoś.“ Anzelm, który miał śliczny głos a przytem ćwiczył się gorliwie w śpiewie rad nierad zanucił arya, a żyd osądził, że to śpiew bardzo dobry. Podał on za Anzelma trzy dukaty, a nareszcie po długim dandlowaniu zgodził się na dziesięć dukatów. Gdy rozbójcy więcej żądali, wtedy żyd wzruszył ramionami i zabrał się do odejścia. Zawołali go napowrót, i przyjmując ofiarowaną zapłatę. Bolało to Anzelma, że w porównaniu z innymi niewolnikami za tak niską cenę go sprzedano. Atoli pocieszył on się nastę-

ustaly, dla tego żniwa w pełnym są biegu, a jeżeli pogoda z tydzień trwać będzie, to żyto już będzie w stodołach. Zresztą na polach dotychczas wszystko stoi bardzo pięknie i rokuje plon dobry. Jedyna i ogólna obawa tylko o pogodę, aby sprzęt był dobry.

— Nowa taryfa opłaty na kolejach żelaznych z dniem 1 lipca r. b. weszła w użycie, a dotyczy przewozu umarłych, powozów, wozów, itp., oraz zwierząt żywych. Opłata za przewóz całych ładunków wagonowych pozostała ta sama, za ładunki półwagonowe usunięto nawet dotychczasową opłatę niższą, w zamian zniżono cenę za przewóz zwierząt. Za konia odtąd, jak dotychczas, opłaca się 20 fen. za kilometr, natomiast przewóz każdego drugiego, trzeciego i t. d. konia tego samego właściciela kosztuje teraz 5 fen. za kilometr, a nie 10 fen. jak dawniej. Od każdej sztuki bydła i koni opłaca się teraz jak dawniej 10 fen. na kilometr, od każdej drugiej, trzeciej i t. d. sztuki płaci się teraz po 3 fen., a nie, jak dawniej, po 10 fen. Za świnię, cielęta, owce opłaca się po 3 fen. od sztuki na kilometr; teraz płaci się za pierwsze 10 sztuk po 2 fen., a za każdą sztukę więcej po 1 fen. od tejże. Za prosięta do 6 miesięcy, za jagnięta i inne małe zwierzęta opłacano dotąd po 2 fen. od sztuki na kilometr, nowa taryfa zniża tę opłatę na 1 fen. i to od pierwszej sztuki, za każdą dalszą zaś aż do 10 szt. po pół fenyga, a za każde jeszcze dalsze pięć sztuk, razem wzięwszy, 1½ fen. Oprócz frachtu ponieść jeszcze należy koszta ekspedycyi, które przy całych ładunkach wagonowych wynoszą 40 fen. od metra kwadratowego spodu wagonu. Przy poszczególnych zwierzętach opłata za koszta ekspedycyi jest rozmaita, stosownie do rodzaju i liczby.

□ **Królewska Huta.** Miasto nasze — w skutek nowego prawa szkolnego — otrzyma dopłacone z kasy rządowej na utrzymanie szkół rocznie 16,400 M. Cały zaś obwód „Inspektionsbezirk“ 38,100 M. W skutek zaś tego, podatki będziemy mieli o wiele mniejsze.

o **Mysłowice.** Zniesienie biura Herza i Sp. w Oświęcimiu, zajmującego się wysyłką wychodźców do Ameryki, zajmują się tak prasa jak i lu-

pującymi słowami: „Za niewiele srebrników był Józef egipski a nawet Chrystus sprzedany: jednakże sprzedaż Józefa wyszła jemu i wielu ludziom na dobre. Haniebne sprzedanie Chrystusa stało się zbawieniem całej ludzkości. Może też za pomocą i ta moja sprzedaż wyda jakie dobre owoce.“

Ów żyd, imieniem Jusuf, był kupcem, a handlem niewolników tylko pobocznie się zajmował. Zwyczajnych niewolników, zdatnych tylko do ciężkiej pracy, wcale nie kupował. Umiał on wyszukiwać młodych, zręcznych ludzi, aby ich użyć do takich czynności, do których potrzeba zwinności i rozprężności. Kupował zawsze tylko bardzo tanio, a natomiast sprzedawał bardzo drogo, tak i na kupnie Józefa sądził, że dobrze zarobi.

Przyszli Jusuf z Anzelmem do swego domu, odezwał się do swego pomocnika w handlu temi słowy: „Mam nadzieję, że tego przystojnego młodzieńca, który posiada wyższe wykształcenie i zna się na grzeczności, umieszczę gdzie w jakiego bogatego państwa za dozorcę, sekretarza, rządzącą lub coś podobnego.“

Jusuf rozkazał, aby Anzelma zaprowadzono do handlu, gdzie różne instrumenty muzyczne były do nabycia. „Wybierz tam sobie“, mówił do niego, „najpiękniejszą i z najlepszym głosem lutnię. Ty atoli“, rzekł, odwracając się do służącego, który miał iść z Anzelmem, „targuj się, żeby cena była jak najtańsza.“ Anzelm przyniósł doskonałą lutnię, a Jusuf rozkazał mu, aby grał i śpiewał.

Anzelm uznał za stosowne, aby jeden z psalmów, których wiele umiał na pamięć, zaśpiewać. Wybrał psalm, opisujący tęsknotę Izraelitów w niewoli babilońskiej za ojczyzną krainą. Przygrzając na lutni, śpiewał jak następuje:

dnosć okoliczna. Wykazało się bowiem, że wysyłali oni każdego co miał ręce i nogi, jak i z podrobionymi papierami, za pieniądze. Należących do wojska brakuje obecnie 50,000. Urządzono podszukunek i przyaresztowani zostali nie tylko mężczyźni ale i niewiasty biura. Otóż to gospodarza żydowska, jak zwykle w czystych — sprawach.

Dziwił się, że lud ma tak wielki zapal do wędrówki za morze, gdyż codziennie sta austriackich poddanych tu przez Mysłowice przejeżdżało, aż tu wreszcie pokazało się, że to była agitacja żydowska, i że ci dobrze obłowili się, łapiąc ryby w mętnej wodzie. —

— **Racibórz.** Przyszły walny wiec katolików śląskich odbędzie się w roku przyszłym prawdopodobnie tu w Raciborzu.

Rozmaitości.

* **Żandarmi**, którym po 15-letniej nieskazitelnej służbie nosić wolno srebrne kufasy przy szpadach oficerskich, mogą teraz być mianowani wicefeldwebelami lub wachmistrzami, jeżeli przy opuszczeniu służby z żandarmeryi przedzieleni są do landwery, a służbę jeszcze nadal pełnić mogą.

* **Polować** nie wolno w niedzielę i w święta; wyrok ten potwierdził niedawno sąd najwyższy w Lipsku, w ostatniej instancji. Ktoś, sądząc, że tylko wielkich polowań z naganką w święta nie wolno odbywać, poszedł na stanowisko wieczorem. Podano go o to do sądu i pozwany, przegrawszy sprawę, zapłacił wielkie koszta.

* **Dwudziestomarkówki** złote są w obiegu między publicznością, ale mają o 1,50 m. do 2 m. mniej wartości dla tego, że nieznanymi spekulanci poddali je działaniu kwasu i ten pewną część złota rozpuścił, przez co litery i twarz panującego na tych pieniądzech stały się niedokładnymi. Dawniejszymi czasy dukaty złote obrzynano po brzegach i znów je karbowano, teraz chemicznie odbierają wartość monetom złotym.

* **O paleniu tytoniu** miał niedawno we Wiedniu wykład znakomity prof. Nothnagel i powiedział między innymi, że mierne palenie nie jest zbyt szkodliwym i nikotyna nie jest tak dla systemu nerwowego szkodliwą jak kawa, herbata i alkohole. Zbytne palenie jednakże działa bardzo szkodliwie na system nerwowy i organa trawienia, przede wszystkim zaś na serce. Najmniej

Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody,
A na piękne Syońskie wspominając ogrody:
Co nam inszego czynić, jedno płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutele.

Lecz poganin niebaczny, w tej naszej załobie,
Przecie piosnkę Syońską każe śpiewać sobie.
Prze Bóg, jako to ma być, aby Pieśni Pańskich
Głos kiedy miał być słyszany w krainach pogańskich?

Jeżelibym cię zapomniał, o kraino święta,
Niech moja swej nauki ręka zapamięta:
Niechaj mi język uschnie, kiedy cię przepomnę,
Kiedy cię na początku wesela nie wspomnę.

Pomnij, wszechmocny Panie, co nam wyrządzali
Edomczycy: jako w nasz ciężki dzień wołali,
Zagubeń ten zły noród, ogniem miasto spalacie,
A ich mury do gruntu samego rozwalcie.

Ale i ty Babilon strzeż dobrze swej głowy,
Bo już wisi upadek nad tobą gotowy:
Szczęśliwy, któryć za nas odmierzy twe winy,
A o skałę roztrąci twe nieszczęsne syny.*)

Jusuf był rozrzucony tak, że aż rzewnie płakać począł. „O to jest śpiew bardzo piękny“, zawołał, „i do głębi serca poruszający. Ach my wszyscy Izraelci! żyjemy po dziś dzień, jak niegdyś nasi ojcowie pod wierzbami Babilonu, daleko od naszego rodzinnego kraju, będąc rozrzuconymi po świecie szerokim.“

Na to rzekł Anzelm: „My wszyscy ludzie żyjemy tu na ziemi, jakoby w obcym kraju; naszą jedyną, prawdziwą ojczyzną jest niebo.“

„Masz słusność“, odrzekł Jusuf, „mówisz szczerą prawdę. Mówisz bardzo mądrze. Nie myślałem, że znasz tak dobrze nasze święte śpie-

*) Psalm ten podany jest podług przekładu Jana Kochanowskiego, który żył w Polsce przed trzystu laty. Był to sławny polski poeta, który pisał prześliczne wiersze. Do najlepszych jego utworów należą: Psalterz Dawidowy, Treny na śmierć córki Urszuli i Sobótki. Zwany jest Kochanowski; księgiem poetów polskich.

z gubnem jest palenie fajki przez długi sybuch, najgorszem używanie papierosów. Z cygar najszkodliwszymi są podług orzeczenia dr. Nothnagla, cygara „Havana“.

* W izbach, przeznaczonych na wyrób cygar, mają być zachowane następujące przepisy, obowiązujące od dnia 12go sierpnia: Pracowni winny codziennie dwa razy być przewietrzane, za każdym razem najmniej po pół godziny. W tym czasie robotnicy winni pracownie opuścić. Pedłogi przynajmniej raz dziennie należy mokremi płatami wycierać. Ubiór, którego używają robotnicy przy pracy, winien wisieć albo w zamkniętych szafach w pracowniach, albo też w osobnych miejscach po za pracowniami. Na każdym drzwiach, stanowiących wejście do pracowni, winna być wywieszona karta, wykazująca objętość sześcienną izby urządzonej na pracownię i wykaz, ilu robotników jest zatrudnionych w tej izbie. Na każdego robotnika liczy się 7 sześciennych metrów przestrzeni. Władza policyjna każe w tej sprawie sporządzić formularze i tych nabyć można w drukarni Roestla. Każdy fabrykant ma obowiązek formularz taki ściśle wypełnić i w pracowni swej wywiesić, w przeciwnym razie podpadnie karze policyjnej. — Przepisy te wydano w celu zachowania zdrowia robotników, aby nie byli narażeni na niezdrowe powietrze w lokalach zbyt szczupłych i niezdrowych.

ZARTY.

** Dowcip z giełdy berlińskiej. „Ozemuz teraz jest tak zimno?“

„Ponieważ zbliżyliśmy się do Rosyi.“

** Pani kazalaś mnie prosić?

— Tak, panie doktorze.

— Czy pani chora?

— Tak... cokolwiek... to jest rano, gdy wstanę, czuję się niedobrze... tak mi... głupio w głowie...

— To ja, pa - i, nie mogę pomóc, na głupotę nie ma lekarstwa.

** Dziewczyna wiejska prowadzi cielę do domu i śpiewa sobie wesoło.

„Pewno cię kto pocałował, żeś taka wesoła“, rzekł przechodzący panicz.

„A czy to całowanie dodaje wesołości?“ zapytuje dziewczyna.

„Naturalnie!“ odpowiada panicz.

„No, to wielmożny pan niech pocałuje moje cielę, bo ono bardzo smutne“, odrzekła dziewczyna.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 1 M. 90 ¼ fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 64 ¼ „

wy i że tak rozumiesz ich głębokie znaczenie. Cieszę się dla tego mocno, że cię kupilem. O ile się znam, śpiewasz też dobrze. Jestem przekonany, że się z tej przyczyny dostaniez w dobre mie scel!“ „A ja“, pomyślał, „dobrze zarobię, skoro cię sprzedam.“

Jusuf nie kwapił się ze sprzedażą Anzelma, ale zatrzymał go pewien czas u siebie. Chciał on, aby się Anzelm najprzód nauczył po turecku, żeby mógł się ze swym państwem rozmówić, i aby zapoznał się ze zwyczajami i sposobem życia Turków. Uczył go sam po turecku i dziwił się wielce, że Anzelm nadzwyczaj szybkie w nauce czynił postępy.

Jedzenie miał Anzelm nie złe, dostawał bowiem ryż i mięso jagnięcie, daktyle i oliwę, a czasem i kawalek tuczonej gęsi. Jusuf dawał mu lepsze jedzenie raz z dobrego serca, a powtóre i dla zysku, gdyż pragnął, aby Anzelm pięknie wyglądał, iżby go można łatwiej sprzedać. Dał mu też Jusuf izdebkę ile można najlepszą, ale mimo to była ona ciemna, ciasna, niewygodna, jako dla niewolników przeznaczona.

Przykro było Anzelmowi mieszkać w takiej ciupie, gdyż dawniej przebywał w jasnych, pięknych pokojach. Ponieważ ślicznie pisał, przeto zmuszony był wypisywać rachunki i listy pisywać. Ubolewał młodzieniec nad tem, że tego czasu mógłby daleko lepiej użyć, aby się kształcić w naukach, ale trudno było się rozkazom opierać. Nieraz też całymi dniami musiał pakować lub wypakować towary, tak iż pot rześisty lał mu się z czoła. Anzelm nie skarżył się atoli na swój los smutny, a e cierpliwie znosił wszelkie trudy. Był zawsze wesoły i swobodny, niby aniół Boży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Prawnie zastrzeżona
najlepsza**

Papa na dachy

wielokrotnie premiuowana i urzędownie podszu-
kana a należąca do **pierwszej klasy co do**
trwałości od ognia, jak i nieprzemakalna, ze
starych a znanych sławnych fabryk

Georg Friedrich & Comp.

Wrocław (Breslau).

jest zaopatrzona w etykiety tejże firmy a do dosta-
nia **prawie u wszystkich kupców na Gór-
nym Ślązku.**

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy
Bulewarze Nr. 32
poleca wielki swój skład
żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza,
ocelu, blachy itp. jak i różne ma-
szyny gospodarcze.

Stary browar miejski

(Właśc. Valerian Dinter)

Ulica browarska (Brauerstr.) 6.

poleca swoją

Restaurację z Ogrodem.

**Wyszynk pojedynczego, dubeltowego,
jasnego odleżalego bawarskiego i
kulmbacherskiego piwa.**

Panu A. Hodurek, Racibórz.

Nareszcie udało się Jemu wynaleźć prawdziwie wyborny środek
do **zupelnego wytepienia wszelkiego robactwa**. Jego Mortéin —
tak tu jak i w całej okolicy — spędził z pola słusnie różne inne
fabrykaty. Także i inne jego fabrykaty jako to: śmierć molom (Mort-
tentod), modre do prania (Waschblau) skrobek polyskujący (Glanz-
stärke) mydlany proszek do prania (Seifen-Waschpulver) itd. zasłu-
guje na pochlebne uznanie.

Bernsbach, Erzgebirge 22 maja 1888. Firma E. L. Ullmann.
Mortéin z fabryki A. Hodurka w Raciborzu wytepia pewno i
prędko wszelkie przykre robactwo jako to: muchy, muchy, pluskwy,
pchły, szwaby, rasy stonogi i mole ptasze. Tenże Mortéin jest w pacz-
kach po 20 i 50 fen. jak i do tego należąca banki do nadmuccowania
ką do dostania wszędzie we wszystkich lepszych sklepach korzennych
i interesach mydlarskich. Tylko w tenże są prawdziwe, jeżeli pacz-
ki zaopatrzone są podpisem A. Hodurek.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.**
4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Meksykiem**
raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą
sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych
przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Blizszych wiadomości udzieli A. Piskors w W. Strzelcach (Gr. Sohtrehlitz.)

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30
3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwybornejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Dr. Sprager'a

maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe
bóle w nogach, jako i pruch-
nienie kości z ranami w
krótkim czasie. Także każdą
inną ranę bez wyjątku, jak
bólące nogi, robaka, bólące
piersi, zmarzłe członki, wrzody
czarnych chróst itp. Od-
biera gorączkę i boleści. Zapobiega
rośnięciu dzikiego
ciała. Wyciąga każdy wrzód
bez przecinania, uśmierza i
leczy pewno. Przy kaszlu, bo-
leściach w szyi, gruczolach,
boleściach w krzyżu, zgnie-
ceniu, darciu, podagrze na-
stępuje natychmiast ulga.

Do dostania: w Bytomiu
w aptece pod Aniołem; w Py-
skowicach w miejskiej aptece.
Pudełko po 50 fen.

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

**Nakład 344.000 naj-
więcej pomiędzy gaze-
tami niemieckimi roz-
powszechniające, w 12
językach wychodzące,
pismo ilustrowane pod
tytułem:**

DIE MODENWELT.

Ilustrowane dla
toalety robot rę-
cznej co dwa ty-
godnie wychodzi
Kwartalnie wy-
nosi 1 m. 25 fen
lub 75 kr.

24 numery z to-
aletą i robotą rę-
czną, z 2000 o-
brazami z opi-
sami wszelkiej garderoby i bielizny
dla dam, dziewczynek i chłopców,
oraz na wszystkie lata dziecięce,
również bielizna dla panów, okry-
cia na stół i łóżka, ręczne roboty
w wielkim wyborze

12 dodatków zawierających około
200 mustr do przystrzygania, słu-
żące jako model do garderoby i
400 wyrzutowanych mustrów dla cie-
mno-białego wyszywania cyfrów i
mienia itd.

Abonenci przyjmowani są każde-
go czasu we wszystkich większych
knięgarniach i na pocztach. Na
próbę wysła także numeru Es-
pedycya tego pisma franko, w Ber-
linie W., ul. Poczdamka Nr. 38 i
we Wiedniu, ul. Opery 3.

Wskutek artykułu „Używa-
nie jabłeczka zamiast gorzał-
ki“ w „Opiekunie Katolickim“
Nr. 54 tr. polecam toż

wino jabłeczne

będące u mnie na składzie,
które tłoczne z **najwybor-
niejszego owocu górskiego**.
Trunek ten przez lekarzy czę-
sto polecany, apetyt wzbudza-
jący, trawienie popierający,
krew czyszczący i przyjemnie
smakujący poleca butelkę po
70 fen. **J. A. Adamietz,**
w Bytomiu na rajstzuli i
Langestr. 19 (Druk. Kirsza.)

Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna
Katolickiego.“ Zgłosić się do
Ks. Fr. Przynicznyńskiego.

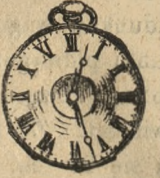
Wielki skład

wszelkich gatunków

**francuzkich i szwajcarskich
zegarków kieszonkowych, zega-
rów ściennych, regulatorów,
budzików, łańcuszków do
zegarków i t. p.**

w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Zygarki kieszonkowe do naciągania
kluczykiem od 10—25 M.
Remontery „ 12—60
„ „ „ „ „ 25—100 „
Regulatory „ 18—60 „



Wielki skład przedmiotów złotych,
jako to: **krzyżyków, broszy, pierścionków,
zausznicek, medalików, branzoletków,
łańcuszków i t. p.**

Každy kupujący przedmioty złote otrzyma na za-
danie poświadczenie o dobroci towaru.

Wszelkie **reperacye** zegarków i przedmiotów
złotych będą u mnie smiennie wykonane, a przy zegarkach
dam 1 rok gwarancya.

Z uszanowaniem

C. Kolipiontek,

zegarmistrz i złotnik.

BYTOM, Rynek,
dom p. Blumenfelda.

Dobrym gospodyniom

polecam:

Piękny cukier funt po . . . 30 fen
Fiąkna faryna 29 fen
Świeżo palona kawa funt po 1,10,
1,20, 1,40, 1,60 s.
1 funt twardego mydła . . . 25 fen.
1 funt skrobku 25 „
1 funt rozynków 40 „
1 funt migdałów 80 „
1 funt drożdży 60 „
1 funt pięk. ryżu 15, 20 i 25 „
jak i wszelkie inne towary po ce-
nach najtańszych.

Bytom. **F. Buja.**
Przy lazarecie knapszaftowym.

Chemisch untersucht garantiert reine gesunde französisch
**Natur-
Weine**
von
Oswald Nier
Hauptgeschäft [No 108]
BERLIN
* ungegypste *

Do dostania w Bytomiu u kupca
p. **F. Buja**, ulica dworca kolei
żelaznej, naprzeciw hotelu Sanssouci.

Ulica piekarska Nr. 40.

Gustav Paesler, malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów
i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkłe nazwiska, mo-
nogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę
taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

Dr. Johann'a polepszony Mentholin

jest to naukowo i praktycznie wy-
próbowany **proszek do niu-
chania** przeciw katarowi i ner-
wowemu bolowi głowy przez lekarzy
polecony skutkuje bardzo i
orzeźwia. Jedyna sprzedaż u **J.
Adamietz w Bytomiu**, ul.
kościelna Nr. 1. i ulica długa 19.

Poszukuje się mających chęć
sprzedawania tegoż.
W tych samych lokalach
także wielki skład wybornych a ta-
nich **cygar.**

Wielki skład TRUMIEN,

od największych do najmniej-
szych i od najdroższych do
najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter

mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

Stary browar miejski.

Niniejszem polecam Szano-
wnej Publicznosci Bytomia i
okolicy sprzedaż

codziennie świeżego
młodego piwa.

Bytom. **Wal. Dinter.**
Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Moselweine

versendet in jedem Quantum

F. L. Laven,

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

Technicum Mittweida
— Sachsen —
a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —